

Geriatrya obleżona

W Warszawie przybyło 60 łóżek geriatrycznych. Dzięki temu pacjenci nie czekają już trzy dni na wolne łóżko.

Ale to wciąż mało. Chorzy leżą na dostawkach w korytarzach.

**AGNIESZKA
POCHRZĘST-MOTYCZYŃSKA**

90-letnia pani Janeczka dostała skierowanie od lekarza rodzinnego do szpitala. Rano i wieczorem bolały ją ręce. Dłonie puchły i sztywniały. Po trzech miesiącach czekania dostała się na nowy oddział geriatryczny, który powstał w Narodowym Instytucie Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji przy Spartańskiej. - Nie mogłam uwierzyć, że w Polsce są takie oddziały. W każdej sali łazienka. Czysto. Jakbym się znalazła w Szwajcarii - opowiada kobieta.

Pani Janeczka zadowolona jest z tego, że na miejscu ma zapewnione konsultacje reumatologów i codzienną rehabilitację. Chwali łóżka sterowane na pilota, które można opuszczać i podnosić. Bardzo jej się podoba to, że na oddziale jest świetlica, w której może z innymi chorymi wspólnie zjeść posiłek, posłuchać radia i poczytać książki lub zrobić her-

batę. Oddział jest również wyposażony w łóżko, które ma kształt wanny. W nim można wykapać leżącego chorego.

W klinice geriatrii jest 25 łóżek, ale wczoraj pacjentów było 10. - Przyjmujemy na bieżąco wszystkie osoby powyżej 65. roku ze skierowaniem do szpitala - mówi Ewa Kądalska, pielęgniarka oddziałowa z kliniki geriatrii. - Zgłaszają się do nas pacjenci z problemami kardiologicznymi, neurologicznymi, reumatologicznymi. Diagnozujemy ich, ale także na miejscu prowadzimy kompleksową rehabilitację, by ich usprawnić.

Piotr Bednarski, dyrektor Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji, podaje, że na razie mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, w którym przewidziane jest sześć łóżek geriatrycznych, a od stycznia mają już 25 łóżek. - Zapotrzebowanie na takie usługi jest duże, dlatego liczymy na



Pacjentki na oddziale geriatrii w szpitalu przy Spartańskiej

to, że kontrakt będzie większy - mówi Bednarski.

Utworzenie Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji zapowiedziała w exposé Ewa Kopacz. Powołano go w sierpniu ubiegłego roku. Na stworzenie nowej jednostki instytut z ul. Spartańskiej dostał ponad 20 mln zł, które chce wykorzystać w trzy lata. Do tej pory wydał 4 mln zł. Resztę pieniędzy dyrekcja chce przeznaczyć na modernizację klinik reumatologicznych, rehabilitacji i zabiegowych w szpitalu. - Chciałbym w przyszłości powiększyć klinikę geriatrii - mówi Bednarski. - Być może nawet podwoić liczbę łóżek, bo takie będzie zapotrzebowanie starzejącego się społeczeństwa.

W Warszawie do tej pory było tylko 20 łóżek na dwóch oddziałach geriatrycznych - przy ul. Lindleya i Czerniakowskiej. W październiku ubiegłego roku otworzono 36-łóżkowy oddział geriatrii w Szpitalu Wolskim. Tam wszystkie miejsca są zajęte.

- Dzięki otwarciu geriatrii pacjenci krócej czekają w SOR na wolne miejsce na oddziale. Teraz ten czas nie przekracza 24 godzin, kiedyś to były nawet trzy dni - mówi Barbara Udrycka, rzeczniczka Szpitala Wolskiego. - Niestety, nadal mamy dostawki na internie. Może uda nam się je zlikwidować, gdy w tym roku otworzymy nowy pawilon, w którym będzie ponad 60 łóżek kardiologicznych i internistycznych. ♦